



Białostockie ślady Stanu Wojennego



Literatura:

- ✓ Album wystawy, *Kobiety Internowane. Goldap 1982*, Białystok 2008,
- ✓ Tomasz Danilecki, Marcin Zwolski, *Podlasie i Suwalszczyzna [w:] Stan wojenny w Polsce 1981 – 1983*, red. A. Dudek, Warszawa 2003,
- ✓ Marek Kietliński, *Ćwierć wieku podlaskiej „Solidarności”. NSZZ „Solidarność” Region Białystok 1980 – 2005*, Białystok 2005.
- ✓ Ks. Kazimierz Litwiejko, *Internowani w grudniu 1981 r. w regionie białostockim*, „Białostocczyzna” 1998 nr 3.
- ✓ Krzysztof Sychowicz, *NSZZ „Solidarność” Region Białystok, [w:] NSZZ „Solidarność” 1980 – 1989, tom 5 Polsko Środkowo – Wschodnia*, pod red. Łukasza Kamińskiego i Grzegorza Waligóry, Warszawa 2010
- ✓ Ks. Adam Szot, *Pomoc Kościoła katolickiego osobom represjonowanym i ich rodzinom w okresie stanu wojennego (na terenie archidiecezji w Białymstoku)*, „Nasza Przeszłość”, 102/2004.
- ✓ *Twarze białostockiej bezpieki. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w Białymstoku. Informator personalny*, pod red. Piotra Łapińskiego, Białystok 2007.

tekst do wystawy – Marek Kietliński

zdjęcia – Bartłomiej Samarski

skład i przygotowanie wystawy – Cezary A. Korzeniecki

W nocy z 12 na 13 XII 1981r. Rada Państwa wprowadziła stan wojenny na obszarze całego kraju. W Białymstoku przebiegał on podobnie jak i w innych polskich miastach i miasteczkach. Wojewoda białostocki zawiesił działalność, m. in. Klubu Inteligencji Katolickiej i Białoruskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. Zakazano też organizowania strajków i akcji protestacyjnych, zawieszono wydawanie gazet i czasopism (miały się ukazywać tylko „Trybuna Ludu” i „Żołnierz Wolności” oraz po jednym dzienniku lokalnym, drukowanym w szesnastu ośrodkach RSW. W Białymstoku drukowano „Gazetę Współczesną”). Minister spraw wewnętrznych wprowadził zakaz przebywania obywateli w miejscach publicznych w godzinach od 22.00 do 6.00 rano. Jednocześnie osoby przebywające w miejscach publicznych zostały zobowiązane do noszenia przy sobie dowodów osobistych, a uczniowie legitymacji szkolnych. Zablokowane zostały wszystkie połączenia telefoniczne. Powołano rezerwę, czyli Rezerwowe Oddziały Milicji Obywatelskiej, do których, na zasadzie kart mobilizacyjnych, wcielono wielu działaczy „Solidarności”.

W Komendzie Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Białymstoku ogłoszono akcję pod kryptonimem „Jodła”. Pracownicy Służby Bezpieczeństwa i milicjanci zaczęli zbierać się przed północą. Podzielono ich na grupy (od dwóch do czterech osób), a w każdej z nich znalazł się przynajmniej jeden umundurowany milicjant. Rozdano grupom zamknięte koperty, które miały być otwarte dopiero w samochodzie oraz sprzęt do wyważania drzwi w mieszkaniach. Rozkazy przychodzące z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, dotyczące internowań i aresztowań, wykonywał pułkownik Sylwester Rogalewski, komendant wojewódzki MO z udziałem płk. Leona Siemiończyka, pełnomocnika Komitetu Obrony Kraju. Funkcjonariusze SB i MO internowali 40 osób. Byli to głównie liderzy „Solidarności” z dużych zakładów pracy. Internowania trwały kilka dni. Łącznie zatrzymano 59. Zaczęły się aresztowania i prześladowania białostockich działaczy „Solidarności”, z których część zeszła do podziemia.

Na wystawie pragniemy zaprezentować niektóre miejsca związane ze stanem wojennym w Białymstoku, przedstawić dzieje instytucji i ludzi działających po stronie władzy i podziemnej „Solidarności”. Ważny jest też wątek pomocy Kościoła Katolickiego jakiej udzielał on rodzinom internowanych i aresztowanych członków „Solidarności”.

Wystawę adresujemy do mieszkańców Białegostoku, z których wielu pamięta tamte grudniowe wydarzenia. Zależy nam, aby stan wojenny naświetlić przede wszystkim białostockiej młodzieży szkolnej i akademickiej.

Mamy nadzieję, że realizowana przez nas inicjatywa przyczyni się w dłuższej perspektywie nie tylko do uzupełnienia wiedzy nt. dziejów stanu wojennego w Białymstoku, ale także wpłynie pozytywnie na zainteresowanie lokalną historią. Sądzymy, iż warto byłoby oznaczyć miejsca związane z działalnością białostockiej „Solidarności”. Powstał by w ten sposób w Białymstoku szlak dziedzictwa „Solidarności”. Niech miejsca upamiętniające tamte wydarzenia kojarzą się mieszkańcom Białegostoku z batalią o wolność i suwerenność Rzeczypospolitej.

Wyrazy podziękowania składamy Zarządowi Regionu Podlaskiego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” w Białymstoku za wsparcie finansowe wystawy.

—//—

Siedziba Zarządu NSZZ „Solidarność” Regionu Podlaskiego przy ulicy Suraskiej.

13 XII 1981r. siedziba redakcji „Gazety Współczesnej” przy ulicy Wesołowskiego.



Na mocy dekretu o stanie wojennym zawieszono działalność wszystkich organizacji, stowarzyszeń i związków zawodowych, w tym NSZZ „Solidarność”, zakazano organizowania strajków i akcji protestacyjnych. Zawieszono wydawanie gazet i czasopism (miały się ukazywać tylko „Trybuna Ludu”, „Żołnierz Wolności” oraz po jednym dzienniku lokalnym drukowanym w 16 ośrodkach RSW). W Białymstoku drukowano „Gazetę Współczesną”. Wojewódzkie władze partyjne mając w pamięci słowa Albina Siwaka, który na IV Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej ostro krytykował

Jana Sochę – naczelnego redaktora „Gazety Współczesnej” (odwołany został z funkcji w listopadzie 1981 r.) za sympatię i wsparcie jakiego udzielał niektórym dziennikarzom działaczom „Solidarności”, a także teksty o nadużyciach i arogancji władzy postanowiły przeprowadzić czystkę w „Gazecie Współczesnej”. 5 I 1982 r. Sekretariat Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej powołał Mieczysława Chaję na redaktora naczelnego, a Mariana Suchożębrskiego na jego zastępcę, funkcję drugiego zastępcy pełnił Marian Wiśniewski, a sekretarzem redakcji został Jerzy Kwaczyński. Działami mieli kierować: Stanisław Świerad, Leszek Kolesnik, Agnieszka Świdzińska i Bohdan Hryniewicki. Komentarzem politycznym i propagandą zajął się Dionizy Sidorski. Postanowiono zwolnić następujących dziennikarzy: Janusza Stankiewicza, Henryka Kina, Marka Kusibę, Jerzego Chmielewskiego, Jerzego Muszyńskiego, Franciszka Piątkowskiego, Stanisława Pogorzelskiego, Andrzej Różalskiego i Zofię Jadczuk. Po tych zmianach „Gazeta Współczesna” znów stawała się dyspozycyjną i propagandową tubą Komitetu Wojewódzkiego PZPR.

Najaktywniejszą ofensywę przeciw „Solidarności” prowadził Dionizy Sidorski. W artykule *Dzień wśród internowanych* opublikowanym w „Gazecie Współczesnej” nr 66 z 2 IV 1982 r. pisał, iż ludzie opowiadają niestworzone rzeczy o warunkach panujących w ośrodkach internowania. Także Radio wolna Europa ciągle o tym informuje, więc on poczuł się zobowiązany zająć się problemem ludzi internowanych, pokazać czytelnikom rzeczywiste warunki panujące w ośrodkach odosobnienia. Wybrał się więc do Goldapi, gdzie znajdował się ośrodek odosobnienia dla działaczy „Solidarności”. Gdy przybył na miejsce wrażenie na nim wywarł nowy budynek, którego standard był wyższy niż w orbisowskim hotelu „Solec” w Warszawie. Właśnie w tym nowym obiekcie żyły w luksusie internowane. W opinii autora chodziły one, przynajmniej we własnym przekonaniu, w aureoli bohaterów narodowych. Były one nawiedzone, a ksiądz Smędzik roześmiany śpiewał o zniszczeniu i śmierci. Dionizy Sidorski posuwał się nawet do stwierdzeń typu „nie widziałem tam żadnej ładnej kobiety”, sugerując, iż działanie przeciwko władzy było efektem kompleksów internowanych kobiet. W dość obrzydliwy sposób autor artykułu pisał, iż do internowanych płyną zagraniczne paczki z kawą, herbatą, kakao, czekoladą, szynką i innymi frykasami, których obsługa ośrodka nigdy przedtem na oczy nie widziała. Kobiety opuszczały ośrodek z pełnymi walizkami. Pod koniec artykułu autor użalał się nad strażnikami, którzy musieli konsumować posiłki w małym pomieszczeniu, gdyż internowane nie zgodziły się jadać z nimi w stołówce. Jakże inaczej przedstawiała się rzeczywistość. Ośrodek w Goldapi nie różnił się zbyt wiele od pozostałych 55 placówek w Polsce. Panował tam regulamin więzienny, kobiety były przez cały czas pilnowane przez wojsko, inwigilowane i godzinami przesłuchiwane przez funkcjonariuszy SB. Jednej z internowanych wypuszczenie na pogrzeb syna uzależniono od podpisania lojalności. Kiedy odmówiła, koleżanki w jej obronie podjęły protest głodowy, czym wymusiły wydanie przepustki. Mimo licznych represji w ośrodku istniało intensywne nieformalne życie – dzięki przemyconym radioodbiornikom słuchano zachodnich rozgłośni, produkowano ulotki, prowadzono kursy samokształceniowe. Przez cały okres funkcjonowania ośrodka, czyli do 24 VII 1982 r., przebywały w nim łącznie 392 kobiety. Ten mocno tendencyjny artykuł Sidorskiego pokazuje jakie metody stosowała „Gazeta Współczesna” w walce z „Solidarnością”.

—/—

Budynek Aresztu Śledczego w Białymstoku przy ulicy Kopernika. Po 13 XII 1981r. przetrzymywano internowanych działaczy białostockiej „Solidarności”.

W nocy z 12 na 13 XII władze dokonały masowych internowań według wcześniej przygotowanych list. Władze oceniały, iż w pierwszych dniach stanu wojennego udało się zatrzymać 70% wszystkich zaplanowanych do internowania. Na Białostocczyźnie internowania objęły głównie działaczy z Białegostoku, natomiast z Terenowych Komisji Koordynacyjnych tylko z Łap i Grajewa. Nie było aresztowań działaczy Terenowych Komisji Koordynacyjnych w Bielsku Podlaskim, Hajnówce, Mońkach, Sokółce i Siemiatyczach. Internowano przeważnie działaczy NSZZ „Solidarność, jednego związkowca z NSZZ RI „Solidarność” – Jana Besztę Borowskiego, z Niezależnego Zrzeszenia Studentów – Konrada Kruszeńskiego (w tym czasie etatowego pracownika ZR) i Jana Sakiela oraz dwóch funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej,



Krzysztofa Florczykowskiego i Andrzeja Radzickiego. Najliczniej zatrzymano członków Komisji Zakładowych „Uchwyków”, „Fast” i „Unitry-Biazeł”. W nocy z 12 na 13 XII i w dniach następnych internowano następujące osoby: Jan Beszta Borowski, Edward Bielecki, Jan Bogdanowicz, Bernard Bujwicki, Edward Butkiewicz, Waldemar Charytonowicz, Bronisław Chelmiński, Zdzisław Ciniewicz, Marek Depczyński, Antoni Dymko, Lucjan Filipkowski, Krzysztof Florczykowski, Sławomir Godlewski, Stanisław Gościński, Leszek Groman, Jerzy Gryko, Jerzy Jamiołkowski, Andrzej Jeżerys, Kazimierz Kamiński, Longin Kiercul, Aleksander Kopacz, Roman Koper, Tadeusz Korbut, Bogusław Korecki, Kazimierz Krupiński, Konrad Kruszeński, Jan Łajewski, Wojciech Łowiec, Marek Maliszewski, Mieczysław Maliszewski, Marek Matyszewski, Stanisław Mogielnicki, Bronisław Niepsuj, Józef

Nowak, Cezary Nowakowski, Jerzy Pianko, Michał Pietkiewicz, Ryszard Pietruszko, Tomasz Piotrowski, Jerzy Popławski, Jerzy Prajzner, Stanisław Prutis, Andrzej Radzicki, Waldemar Rakowicz, Antoni Rogulski, Jan Sakiel, Zbigniew Simoniuk, Kazimierz Skobodziński, Bogusław Sokołowski, Leopold Stawecki, Antoni Stolarski, Krystyna Strubel, Antoni Szczęsnowicz, Ryszard Szczęśny, Zenon Szypluk, Tadeusz Waśniewski, Lesław Wechowski, Jerzy Zacharczuk i Andrzej Zmysłowski.

Mimo że internowania przeprowadzano nocą, nie udało się tego zachować w tajemnicy. W wielu przypadkach dochodziło do utarczek, wyłamywania drzwi (jak u Leopolda Staweckiego, czy Andrzeja Radzickiego), stąd świadkami byli sąsiedzi. Wieść, iż aresztują działaczy „Solidarności” rozchodziła się szybko. Kilka osób przez wiele godzin biegało po mieście (do mieszkań bardziej znanych działaczy) z ostrzeżeniem aby się ukrywać. Często trafiali za późno.

Początkowo internowani byli przetrzymywani w białostockim areszcie, w którym panowały znośne warunki. Siedzieli w celach czteroosobowych, korzystali też z normalnych sanitariatów. Przez pierwszy tydzień nie byli wypuszczani na spacery i nie mogli kontaktować się z rodzinami. Część internowanych wyszła na wolność przed Bożym Narodzeniem 1981 r. pozostałych zaś przewieziono do aresztu w Suwałkach przy ulicy Wojska Polskiego i umieszczono ich w wieloosobowych celach. Kilku działaczy trafiło też do ośrodka internowania w Kwidzynie.

—//—

W początkach stanu wojennego telewizja emitowała jeden program telewizyjny, który rozpoczynał się o godzinie 10 Dziennikiem Telewizyjnym, trwającym pół godziny. Potem do godziny 16.45 następowała przerwa. Kolejną odsłonę rozpoczynał dziennik telewizyjny. Program kończył się o godzinie 22.45 również Dziennikiem Telewizyjnym. W lutym 1982 r. uruchomiono program drugi, ale trwał on tylko kilka godzin. Spacerory w trakcie emisji dziennika były jedną z form protestu przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego. Zainicjowali je mieszkańcy Świdnika. W maju 1982 r. uaktywniła się białostocka podziemna „Solidarność” wsparta przez młodzież akademicką i szkolną. Redakcja podziemnego „Biuletynu Informacyjnego” zaapelowała do członków i sympatyków „Solidarności”, aby „w trosce o swoje zdrowie fizyczne i psychiczne” udawali się wieczorem na krótki spacer w godzinach od 19.30 do 20.00 (czyli w porze nadawania Dziennika Telewizyjnego). Spacerując należało unikać gromadzenia się, by nie dawać



Ulica Lipowa. W czasie stanu wojennego odbywały się tu spacerory w trakcie emisji Dziennika Telewizyjnego.

pretekstu milicji do interwencji. Propozycja ta spotkała się z dużym oddźwiękiem wśród mieszkańców. Od tej pory chodnikami wzdłuż ulic: Lipowej i Rynku Kościuszki we wtorki, czwartki i soboty w wyznaczonych godzinach manifestacyjnie spacerowało po kilkaset osób. Z rąk do rąk przekazywano „Biuletyn Informacyjny”, ulotki i inne nielegalne wydawnictwa. Pod koniec maja 1982r. w spacerach brało udział od 4 tysięcy do 6 tysięcy uczestników, z których 80% stanowiła młodzież. W połowie maja 1982 r. Tymczasowa Komisja Regionalna podjęła decyzję o czasowym zawieszeniu akcji spacerów po ulicy Lipowej. Na tę decyzję złożyły się informacje, iż Służba Bezpieczeństwa planuje prowokację, podczas której miały być użyte oddziały Zmotoryzowanych Odwodów Milicji Obywatelskiej do pacyfikacji spaceru. Do TKR wpłynęło również kilka wniosków od działaczy „Solidarności” z zakładów pracy, w których postulowano ograniczenie lub zawieszenie spacerów. Z czasem malała także liczba uczestników spacerujących po ul. Lipowej.



Ulica Lipowa 12. 13 XII 1981r. jeden z białostockich sklepów, przy którym ustawiały się kolejki.

—//—

W kwietniu 1981 r. ks. Witold Pietkun, kapelan białostockiej „Solidarności”, na wskazanym przez siebie wzgórzu przy ul. Leszczyńskiej, gdzie obecnie znajduje się kościół pod wezwaniem Św. Kazimierza Królewicza rozpoczął przygotowania do zgromadzenia na religijno - patriotyczne uroczystości członków i sympatyków „Solidarności”. Nie zdążył

ks. Pietkun (zmarł 29 IV 1981 r.) pomodlić się wspólnie z kilkoma tysiącami mieszkańców Białegostoku, którzy przychodzili przed polowy ołtarz z trzema brzołowymi krzyżami, aby błagać Boga o wolność religijną i pomyślność Ojczyzny. Pierwsze nabożeństwo odprawił i kazanie wygłosił ks. Sławoj Leszek Głódź. Nabożeństwom na tym placu przewodniczyli biskup Edward Kisiel i biskup Edward Ozorowski.

21 VI 1981 r. na placu przy ulicy Leszczynowej, w miejscu gdzie miał powstać pomnik „Solidarności” odbyło się poświęcenie sztandaru Zarządu Regionu Białystok NSZZ „Solidarność”. Poczet sztandarowy tworzyli Michał Pietkiewicz, Waldemar Rakowicz i Ryszard Szczesny - członkowie Prezydium Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego. Z jednej strony widniał na sztandarze, na białym – czerwonym tle napis „Solidarność” *Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Region Białystok*, z drugiej strony – na niebieskim tle srebrne krzyże, a pod nimi napis: „*Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi*”. Na szczycie drzewca znajdował się herb ziemi białostockiej: Orzeł i Pogoń. Po mszy świętej uformował się pochód z nowym sztandarem na czele i transparentami z napisami „Aby Polska była Polską”. Pod siedzibę MKZ dotarło kilkanaście tysięcy ludzi. Była to jedna z większych manifestacji, jakie widział Białystok (liczniesze bywały tylko w czasie ważnych uroczystości religijnych, czy też przymusowych pochodów 1 majowych). Rzesze białostoczan, którzy dobrowolnie wzięli udział w uroczystościach poświęcenia sztandaru białostockiej „Solidarności” były świadectwem poparcia działalności Związku.

Kościół pw św. Kazimierza Królewicza.

13 XII 1981r. stały tu trzy wileńskie krzyże



Pomnik „Solidarności” przy kościele św. Kazimierza Królewicza.

21 VI 1982 r. w rocznicę poświęcenia sztandaru Zarządu Regionu w kościele pod wezwaniem św. Kazimierza na Antoniuku odprawiona została msza święta, którą koncelebrowali księża Jerzy Giszarowicz, Wacław Lewkowicz i Bogdan Maksimowicz – proboszcz miejscowej parafii. Okolicznościowe kazanie wygłosił ksiądz Wacław Lewkowicz. Mówił o losie internowanych, niesłusznie cierpiących za winy, których nie popełnili. Po zakończeniu mszy uczestniczący w niej wierni (ponad 1,5 tys. osób) udali się na plac przy ulicy Leszczynowej, gdzie na szczycie wzgórza znajdowały trzy

brzołowe krzyże postawione tu w 1981 r. Przed uroczystością postawiono mniejszy krzyż z wypalonym napisem „Solidarność” oraz *Ofiarom grudnia*. Poniżej tych trzech krzyży zgromadzeni ludzie utworzyli krzyż z kwiatów i zapalonych świec. Na zakończenie uroczystości odśpiewano *Rotę*, *Boże, coś Polskę*, hymn narodowy i *Anioł Pański* w intencji poległych w grudniu 1981 r. W białostockich kościołach kolportowane były w tym dniu okolicznościowe ulotki. W ciągu doby ulice patrolowały, wzmocnione przez ponad 100 żołnierzy służby czynnej, oddziały Zmotoryzowanych Odwodów Milicji Obywatelskiej. Władze chcąc zapobiec odprawianiu mszy intencyjnych w tym miejscu, próbowały wywierać nacisk na biskupa Edwarda Kisiel, aby spowodował ogrodzenie terenu, na którym przewidywano budowę kościoła św. Kazimierza na Dziesięcinach, co miało zapobiec gromadzeniu się wiernych na placu przy postawionych krzyżach. Terenu jednak nie ogrodzono. 25 IV 1983 r. poświęcony został plac i rozpoczęto oficjalną jego budowę. Pierwsze nabożeństwo w murach dolnego kościoła odbyło się 11 IX 1983 r., wtedy też wmurowano kamień węgielny. 5 IX 1996 r. przy kościele odsłonięty został pomnik „Solidarności” autorstwa Jerzego Grygorczuka. Pomnik został wzniesiony zgodnie z pierwotnym projektem przedstawiającym

trzy krzyże wileńskie wtopione w bryłę kamienną w kształcie serca, która symbolizuje Polskę. Bryła jest opasana grubym łańcuchem z napisem „Solidarność”. 27 X 2002 r., w 25 rocznicę utworzenia Parafii nastąpiło uroczyste poświęcenie (konsekracja) świątyni.

—//—

1 VI 1975 r. w Polsce utworzono 32 nowe komendy wojewódzkie Milicji Obywatelskiej. Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej w Białymstoku obejmowała obszar powiatów: białostockiego, bielskiego, dąbrowskiego, hajnowskiego, łapskiego, monieckiego, siemiatyckiego oraz sokólskiego. Służbą Bezpieczeństwa na szczeblu wojewódzkim kierował zastępca komendanta wojewódzkiego MO do spraw SB. 1 VII 1979r. utworzony został Wydział III A, który kontrolował zakłady pracy i inwigilował środowiska robotnicze.

Po wprowadzeniu stanu wojennego w ramach KW MO w Białymstoku tworzone nieetatowe grupy operacyjne przeznaczone do wykonywania konkretnych zadań. Po 23 XII 1981 r. została utworzona grupa do rozpracowania środowisk opozycyjnych, kierowana przez zastępcę naczelnika wydziału V kpt Pawła Borowika. W jej skład wchodziło 11 funkcjonariuszy. W lutym 1982 r. Utworzono grupę operacyjną do poszukiwań osób podlegających internowaniu. W jej skład wchodziło 4 funkcjonariuszy.

Funkcję Komendanta Wojewódzkiego MO pełnił płk Sylwester Rogalewski, zastępcą komendanta ds. Służby Bezpieczeństwa był płk Jerzy Michałkiewicz. Na czele Wydziału II stał ppłk Piotr Zińczuk, od 16 IX 1982 r. kpt Bazyl Firsowicz, Wydziałem III kierował mjr Władysław Żukowski, Wydziałem IIIA/IV – płk Anatol Antończyk, Wydziałem IV ppłk Jan Ciosek, Wydziałem VI mjr Konstanty Bielenia

W czasie trwania stanu wojennego funkcjonariusze SB skonfiskowali 16587 ulotek, 1579 egzemplarzy podziemnych wydawnictw, 40 plakatów, 8 transparentów, 34 flagi „Solidarności” oraz ujawnili ponad 294 antypaństwowe napisy. Zlikwidowali 9 punktów, w których drukowano podziemna wydawnictwa. Skonfiskowali: 4 maszyny do pisania, 1 powielacz, 149 sztuk matryc, 20 ryz papieru maszynowego oraz ponad 10 kilogramów farby drukarskiej. Internowali 59 osób, w tym jedną powtórnie, zatrzymali 187 osób, aresztowali 83 osoby. Rozbito około 10 drukarni, zatrzymano ponad 180 podejrzanych, z czego 48 aresztowano. Funkcjonariusze SB dokonali przeszukań u 362 osób, Wojewódzkie Komendy Uzupełnień powołały do służby wojskowej 73 osoby, przeprowadzono 1393 rozmowy profilaktyczno - ostrzegawcze. Ponadto wydziały operacyjne SB założyły 17 spraw operacyjnego rozpracowania, 133 sprawy operacyjnego sprawdzania, 103 kwestionariusze ewidencyjne. W ramach tych spraw objęto rozpracowaniem i kontrolą operacyjną 627 osób wywodzących się z „Solidarności” i NZS. Pozyskano do współpracy 258 tajnych współpracowników, jednak SB otrzymywała wyczerpujące informacje tylko z kilku zakładów pracy.



Komenda Wojewódzka Policji w Białymstoku przy ulicy Sienkiewicza.

13 XII 1981r. była tu Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej w Białymstoku.

—//—

Rondo im. Andrzeja Lussy. 13 XII znajdowało się na zbiegu ulic 1 Maja i ulicy Lenina. 31 VIII 1982 r. miała tu miejsce największa demonstracja „Solidarności” rozprawiona przez ZOMO.



31 VIII 1982 r. z okazji 2 rocznicy podpisania porozumień sierpniowych w Gdańsku w Bazylice Prokatedralnej odprawiona została msza święta, która zgromadziła liczne rzesze wiernych. Kazanie wygłosił ks. proboszcz Antoni Lićwinko, który zaapelował o rozwagę i spokojne rozejście się do domów. Po jej zakończeniu pieśnią „Boże, coś Polskę” część uczestników (ponad 2,5 tysiąca) udała się na spacer ulicą Lipową do kościoła św. Rocha, skąd znaczna ich część zawróciła i próbowała dostać się pod siedzibę Zarządu Regionu przy ulicy Nowotki (obecnie ul. Świętojańska). W rejonie ulicy Mickiewicza duże siły ZOMO zablokowały dojście do ulicy Nowotki. Przez milicyjny megafon manifestanci wezwani zostali do rozejścia się. Odpowiedziały gwizdy, oraz las wzniesionych do góry rąk z palcami ułożonymi w literę V. Tłum zaczął śpiewać Hymn, a potem „Rotę” i „Boże coś Polskę”. Przez cały czas skandowano hasła: „Solidarność”, „uwolnić Lecha”.

Manifestanci ruszyli w górę ulicy Mickiewicza. Wejście od ulicy Orzeszkowej nie było zablokowane więc manifestanci pomaszrowali tamtędy. Powoli zapadał zmrok. Z balkonów pozdrawiali ich mieszkańcy ul. Orzeszkowej. Zamysłem manifestujących było dotarcie pod siedzibę Zarządu Regionu od strony ulicy Lenina. Na mostku rzeki Białej znów natrafili na kordon ZOMO. Znów wezwano manifestantów do rozejścia się. Na kordon posypały się kwiaty, które ludzie zamierzali złożyć pod siedzibą Zarządu Regionu. Wtedy to z milicyjnych samochodów zaczęto robić zdjęcia. Część manifestujących zaczęła rozchodzić się do domów. Kilkaset osób, które jeszcze pozostały pomaszrowało dalej. Na rondzie od strony bramy wjazdowej do Pałacu Branickich pojawiły się znacznie siły ZOMO. Aleję 1 Maja (obecnie Al. Józefa Piłsudskiego) zablokowano na mostku na rzece Białej. Po kolejnym wezwaniu do rozejścia się w tłum padły granaty z gazem łzawiącym oraz petardy, a ZOMO użyło szturmowych pałek. Wybuchła panika. Część z manifestujących uciekała, przeprawiając się przez rzekę Białą. Wylegitymowano ponad 100 osób. Pobito i zatrzymano 51 osób. Wśród nich znalazł się diakon Wyższego Seminarium Duchownego, Jerzy Sidorowicz. Służba ruchu drogowego zabrała 16 praw jazdy za rzekome zakłócanie ruchu drogowego i 8 dowodów rejestracyjnych. W pochodzie dominowała młodzież. Była to jedyna tak liczna manifestacja uliczna zorganizowana przez białostocką „Solidarność” i spacyfikowana przez ZOMO. Co prawda w latach następnych próbowano organizować podobne manifestacje, ale gromadziły one nielicznych uczestników.

—//—

Po reformie administracyjnej 1975 r. zmieniła się także struktura organizacyjna Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Białymstoku. 3 VI 1975 r. odbyło się z udziałem sekretarza Komitetu Centralnego PZPR Wincentego Kraśki plenarne posiedzenie KW, w czasie którego miały być ustalone kryteria działań w nowych granicach administracyjnych. Uzupełniony został osobowy skład członków KW, zastępców KW i Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej. W skład nowych władz wojewódzkich weszło 88 członków KW, 23 zastępców członków KW i 26 członków Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej oraz 32776 członków i kandydatów (w województwie białostockim w granicach sprzed reformy administracyjnej do PZPR należało 59623 członków). Pod koniec czerwca 1980 r. PZPR w woj. białostockim liczyła 46211 członków i kandydatów, w tym robotników - 36,2%, chłopów - 14,9%, pracowników umysłowych - 36,7% i pozostałych - 12,2%. Znacznie mniej członków skupiały w swoich szeregach partie satelickie. Członkostwo w Zjednoczonym Stronnictwie Ludowym deklarowało 5200 osób, zaś w Stronnictwie Demokratycznym było 3100 członków. „Solidarność” nie podejmowała rozmów z I sekretarzem KW PZPR w Białymstoku. Negocjacje dotyczące ważnych spraw były podejmowane z wojewodą białostockim. Ponad 80% robotników zatrudnionych w zakładach pracy, którzy byli członkami PZPR twierdziło, iż można bezkonfliktowo łączyć przynależność do PZPR z przynależnością do NSZZ „Solidarność”.

Powstanie „Solidarność” doprowadziło do czystek na partyjnej górze. Wymuszoną prośbę o zwolnienie z funkcji I sekretarza KW PZPR złożył Władysław Juskiewicz. Swoją decyzję tłumaczył złym stanem zdrowia. Wraz z I sekretarzem odeszło 8 członków Egzekutywy oraz 14 pracowników etatowych - głównie ze stanowisk kierowniczych. Funkcję I sekretarza KW PZPR, na wniosek Zdzisława Kurowskiego, powierzono Stefanowi Zawodzińskiemu. Trwała również wymiana aparatu funkcyjnego na tzw. „dołach”. Nastąpiły zmiany na stanowiskach I sekretarzy instancji partyjnych stopnia podstawowego. Na 15 etatowych sekretarzy Komitetów Zakładowych przestało pełnić swą funkcję 11 osób. Dokonano czystek w składzie sekretariatu Komitetu Miejskiego PZPR. W maju 1981 funkcję I sekretarza KM złożył Mikołaj Kozak, jego obowiązki przejął Józef Kowalczyk, wyłoniono też 15 osobową Egzekutywę.

Budynek Uniwersytetu w Białymstoku przy ulicy Liniarskiego. 13 XII 1981r. siedziba Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przy ulicy Próchniaka.



—//—

Kościół pw. Wniebowzięcia NMP- Bazylika Prokatedralna



Kościół św. Rocha w Białymstoku.

13 XII 1981r. kościół znajdował się przy ulicy Dąbrowskiego

13 XII 1981 r. Marek Maliszewski i Edward Łuczycki – działacze białostockiej „Solidarności” udali się do parafii św. Rocha. Stanisław Marczuk, przewodniczący Zarządu Regionu i Krzysztof Burek, rzecznik prasowy ZR, którzy byli obecni na posiedzeniu Komisji Krajowej w Gdańsku, uniknęli aresztowania. Stanisław Marczuk powrócił do Białegostoku. Krzysztof Burek zatrzymał się w Warszawie w rodzinnym domu. Po przybyciu do Białegostoku S. Marczuk udał się do Doktorc, gdzie mieszkała jego matka. Po kilku dniach (15 grudnia) powrócił do Białegostoku i poszedł na plebanię do kościoła św. Rocha, do księży Jerzego Gisztarowicza i Wacława Lewkowicza. Było tam kilku ukrywających się działaczy: Jerzy Rybnik, Waldemar Rakowicz, Krzysztof Rutkowski, Edward Łuczycki, Marek Maliszewski, Bogdan Borenstein. Prezydium Regionalnego Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego NSZZ „Solidarność”. Po otrzymaniu informacji, iż istnieje możliwość wykrycia ukrywających się przez SB, ksiądz Stanisław Szczepura przebrał ich w sutanny i zawiózł do Bazyliki Prokatedralnej, gdzie zaopiekował się nimi ksiądz Antoni Lićwinko. Do PRMKS NSZZ „Solidarność” dołączyli Krzysztof Burek i Stanisław Marczuk.

Solidaryzowano się także z Lechem Wałęsą. Kilkuset członków „Solidarności” uczestniczyło we mszy św., która została odprawiona w intencji przywódcy „Solidarności”. Po mszy grupa licząca około 300 osób złożyła kwiaty obok krzyża znajdującego się na dziedzińcu kościoła św. Rocha. W ten sposób Białystok dał dowód pamięci o Lechu Wałęsie. W centrum Białegostoku pojawiło się kilkaset ulotek wykonanych na dziecięcej drukarence o treści „*Solidarność żyje*”. W początkach 1982 r. Kościół podjął modły w intencji uwolnienia więzionych i internowanych członków „Solidarności”. 3 I 1982 r. w kościele św. Rocha modlono się za internowanych i więzionych - wystawiono puszkę na ofiary z przeznaczeniem dla rodzin internowanych.

Pomoc materialna ze strony władz kościelnych dla osób represjonowanych i ich rodzin została zorganizowana możliwie szybko. Już 16 XII 1981 r. członkowie Komisji Charytatywnej Episkopatu Polski Oddział w Białymstoku (dalej KCEP) zwrócili się z prośbą do Urzędu Celnego w Białymstoku o dokonanie odprawy celnej przedmiotów nadesłanych przez szwedzką firmę *Huvudviasskolan Venersborg*. Przekazane dary były rozdysponowane pomiędzy osoby potrzebujące. Część z nich trafiła do osób represjonowanych w pierwszych dniach stanu wojennego. Pierwsze paczki z pomocą materialną przekazano internowanym jeszcze w Białymstoku. 31 XII 1981 r. Kapelan Aresztu Śledczego w Białymstoku ks. M. Ozdowski przekazał aresztantom 10 paczek z żywnością. Kolejnych dwudziestu zatrzymanych otrzymało paczki żywnościowe po 3 kg każda.

Następne paczki dostarczano już do Ośrodka Odosobnienia w Suwałkach, dokąd przewieziono internowanych z Białegostoku. 20 I 1982 r. Kuria Arcybiskupia w Białymstoku przekazała do Suwałk pierwszy transport paczek żywnościowych. Dostarczeniem ich zajął się ks. Ryszard Winkiewicz wraz z siostrą Teresą Mitros. Przez następne cztery miesiące ww. osoby przywoziły paczki dla internowanych w Suwałkach a później do Ośrodka Odosobnienia w Kwidzynie.

Pomoc charytatywna udzielana mieszkańcom Białostockizny pochodziła z różnych państw i zagranicznych instytucji i fundacji m. in. z Francji, Włoch, *Caritas* Włochy, RFN, Danii, Szwajcarii, *Caritas* Niemcy, *Catholic Relief Services* USA, Anglii, *Caritas Catholica* Belgia, USA, *Secours International de Caritas Catholica* Francja, *Secours Catholique* Paryż, Polskiej Parafii w Paryżu, *TUC* Londyn, *Club Lions International* Francja, *Medecins du Mond* Francja, *Food for Poland Fund* Anglia. W styczniu 1982 r. kanclerz Kurii Arcybiskupiej w Białymstoku sporządził zestawienie transportów darów przekazanych dla archidiecezji. Otrzymała ona łącznie 30 transportów. Dary rozdzielono na wszystkie 70 parafii i 3 samodzielne placówki tzw. rektoraty. Z polecenia ks. biskupa E. Kisiela prawie zawsze pewną część otrzymanych darów przeznaczano na pomoc dla internowanych i pozbawionych wolności oraz ich rodzin. Praktycznie raz w miesiącu udzielano im pomocy materialnej w postaci paczek żywnościowych lub odzieżowych.

Wszelka pomoc charytatywna udzielana w budynku Kurii odbywała się za wiedzą i zgodą biskupa E. Kisiela. Dzięki zrozumieniu potrzeby chwili administrator diecezji udostępnił na parterze swego domu biskupiego trzy pomieszczenia, w których przechowywano otrzymane: środki chemiczne, żywność i odzież. Wielokrotnie biskup osobiście interesował się zakresem udzielanej pomocy, spotykał się z pracownikami punktu charytatywnego. Wizytował magazyny z darami. Internowanym i ich rodzinom pomocy udzielali pracownicy Kurii: ks. Wacław Lewkowicz i s. Teresa Mitros. Prowadzono

ewidencję internowanych i zwolnionych z pracy. Pomocy prawnej udzielał im mecenas Lech Lebensztejn, Witold Wendlik i prawnicy z zespołów adwokackich.

Przy kościele św. Wojciecha działała grupa charytatywna, wywodząca się ze środowisk inteligencji katolickiej, skupiona wokół osoby ks. Cz. Gładczuka. Na początku 1982 r. ks. Gładczuk otrzymał transport odzieży ze Skandynawii. W późniejszym czasie podobne transporty z darami napływały na jego adres z Holandii. Dzięki życzliwości rektoratu Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Białymstoku, którego był profesorem, dary te były magazynowane w piwnicach seminarium. Stamtąd je zabierano i przenoszono do salki pod kościołem św. Wojciecha, gdzie członkinie KIK-u, m. in. Danuta Talarczyk, robiły paczki i zapraszały rodziny najbardziej potrzebujące pomocy po ich odbiór. Rodzinom osób aresztowanych i skazanych udzielano też pomocy finansowej, m. in. zwracano koszty związane z obroną prawną, czy też opłacano zasądzone kolegia. Do 21 V 1982 r. przekazano rodzinom osób internowanych, aresztowanych, skazanych, zwolnionych z pracy łącznie 520532 zł.

—//—

13 XII 1981 r. w ogólnopolskiej strukturze organizacyjnej Region Białystok Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” należał do mniejszych i słabszych organizacji związkowych w kraju. Liczył około 112 tys. członków, podczas gdy, np. Region Śląsko-Dąbrowski 1400 tys. członków, czy też sąsiadujące Mazowsze 911 tys. członków. „Solidarność” była ruchem masowym, w krótkim czasie prześcignęła liczebnie organizację partyjną, skupiającą w swych szeregach (jesienią 1981 r.) około 42 tys. członków. Do „Solidarności” garnęli się także działacze PZPR. Przewodniczącym Zarządu Regionu Białostockiej „Solidarności” był Stanisław Marczuk, zaś rzecznikiem prasowym Krzysztof Burek. W skład Prezydium wchodził: Stanisław Marczuk – przewodniczący, Jerzy Rybnik, Bernard Bujwicki, Michał Pietkiewicz – zastępcy, Kazimierz Kamiński – sekretarz, Jerzy Chmielewski, Marian Czaczkowski, Stanisław Guzowicz, Roman Wilk, Edward Łuczycycki, Zenon Biender, Marek Depczyński, Jerzy Pianko, Zbigniew Gordon, Leopold Stawecki – członkowie. Od listopada 1980 r. Zarząd Regionu dysponował 4 pomieszczeniami wraz z wyposażeniem przy ulicy Marcelego Nowotki (obecnie ulica Świętojańska). Po wprowadzeniu stanu wojennego 13 XII 1981 r. Stanisław Marczuk, przewodniczący Zarządu Regionu i Krzysztof Burek, rzecznik prasowy ZR, którzy byli obecni na posiedzeniu Komisji Krajowej w Gdańsku, uniknęli aresztowania, gdyż spóźnili się na posiedzenie Komisji Krajowej w Gdańsku, zakwaterowali się na własną rękę i zamieszkali w Grand Hotelu w Sopocie. W nocy z soboty na niedzielę do pokoju w którym nocowali weszli milicjanci, otwierając drzwi własnymi kluczami. Dzięki temu, iż nie mieli pieczętek w dowodach osobistych świadczących o zatrudnieniu w „Solidarności” i nie było ich na wspólnej liście w hotelu, który zamieszkiwali związkowcy biorący udział w spotkaniu KK nie zostali aresztowani. Po wyjściu milicjantów opuścili szybko pokój. Całą trójkę wzięli na przechowanie pracownicy hotelu do swego pomieszczenia służbowego, informując o aresztowaniu gości – związkowców. W Gdańsku Wrzeszczu (siedziba Zarządu Regionu), dokąd się udali, otrzymali pierwsze wiadomości o pacyfikacji budynków w których mieściły się zarządy regionów Stanisław Marczuk powrócił do Białegostoku. Krzysztof Burek zatrzymał się w Warszawie w rodzinnym domu.

Ocaleni od internowania i ukrywający się członkowie ZR Jerzy Rybnik, Waldemar Rakowicz, Krzysztof Rutkowski, Edward Łuczycycki, Marek Maliszewski, Bogdan Borenstein powołali Prezydium Regionalnego Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego NSZZ „Solidarność”. Wydali także pierwsze odezwy do członków „Solidarności”, które znalazły się w specjalnym numerze „Wiadomości Bieżących”. Wezwano w nich do strajków okupacyjnych we wszystkich zakładach pracy Regionu, wyłączono tylko zakłady produkujące żywność, energię, telekomunikację, placówki zdrowia. Do PRMKS NSZZ „Solidarność” dołączyli Krzysztof Burek i Stanisław Marczuk.

Ulica Świętojańska 13. Siedziba Urzędu Skarbowego.

13 XII 1981 r. była to ulica Marcelego Nowotki i siedziba Zarządu Regionu białostockiej „Solidarności”.

20 III 1982 r. powstała Tymczasowa Komisja Regionalna NSZZ „Solidarność” Region Białystok, będąca kontynuacją RMKS. Tworzyli ją ukrywający się działacze NSZZ „Solidarność” m. in. Roman Wilk, Dariusz Boguski, Jerzy Rybnik, Stanisław Marczuk oraz Krzysztof Burek. Funkcję przewodniczącego powierzono Stanisławowi Marczukowi. TKR wezwała do tworzenia zakonspirowanych struktur zakładowych, płacenia składek związkowych, udziału w regionalnych akcjach protestacyjnych. TKR zorganizowała w Białymstoku spacer w porze dziennika telewizyjnego, manifestację 31 VIII 1982 r. brutalnie rozbity przez ZOMO. Nie udało się natomiast zorganizować podziemnych struktur związkowych w białostockich zakładach pracy, ani też strajków.

13 grudnia o godzinie 2.40 do siedziby Zarządu Regionu weszli funkcjonariusze SB i ZOMO. Wylamali drzwi w 3 pomieszczeniach, w tym w dziale poligrafii, gdzie uszkodzili sprzęt i wyszli. Od rana do siedziby Zarządu Regionu przychodzili związkowcy, by dowiedzieć się czegoś



o ostatnich wydarzeniach. Pojawili się m. in. Jan Radziwoń, Dariusz Boguski, Waldemar Czechak, Ryszard Gocłowski i Krystyna Strubel. Na polecenie Boguskiego zaczęto wywozić sprzęt poligraficzny i dokumenty. Boguski wręczył też Dorocie Stypułkowskiej - Wiszowatej, pieczętki i część dokumentów, by zabrała z siedziby Zarządu Regionu i przechowała. Dzięki pomocy księdza A. Lićwinki rzeczy te przekazała Stanisławowi Marcukowi. Dariusz Boguski zorganizował transport i ukrył powielacze u Czesława Zimnocha – członka Komisji Zakładowej w Białostockiego Przedsiębiorstwa Rolnego (z Zarządu Regionu wyniesione zostały przez Jana Radziwoną). Papier i inny sprzęt zmagazynowano u Witolda Świerbińskiego. D. Boguski skontaktował się ze Stanisławem Marcukiem i Romanem Wilkiem i wspólnie zdecydowali o dalszym wydawaniu Biuletynu Informacyjnego. W pierwszym konspiracyjnym „Biuletynie Informacyjnym” NSZZ „Solidarność” Regionu Białystok (był jednym z pierwszych pism podziemnych w kraju), służącym - jak napisała redakcja - jako materiał szkoleniowo-informacyjny dla Komisji Zakładowych NSZZ „Solidarność”, z oświadczeniem do członków NSZZ „Solidarność” Regionu Białystok wystąpiło Prezydium Regionalnego Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego NSZZ „Solidarność” Region Białystok.

—//—

Nie było masowych protestów studentów ani załóg zakładów pracy na Białostocczyźnie. Doszło do kilku prób przerwania pracy. 14 XII 1981 r. strajkowała załoga BZPT „Unitra Białe”. Na czele strajku stanęli Bogusław Dębski i Ryszard Borucki. Komisja Zakładowa Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, na czele której stał Wiktor Rożko poparła strajk. W odpowiedzi na stan wojenny wielu działaczy partii wystąpiło z szeregow PZPR (m. in. dwaj członkowie Komitetu Miejskiego PZPR w Białymstoku Mirosław Linkiewicz i Mikołaj Gryko). Do zakładu pracy przybyli oficerowie Wojska Polskiego, którzy mieli „zmiękczyć” załogę. Przed rozpoczęciem pracy przez drugą zmianę dyrektor „Unitry – Białe” postanowił, że nie wpuści do zakładu przybyłych pracowników. Wobec takiej sytuacji Komitet Strajkowy podjął decyzję o zawieszeniu strajku.



Wojewódzka Komisja Kontroli Partyjnej przeanalizowała sytuację w BZPT „Unitra –Białe” w czasie strajku. Oceniono postawę dyrektora na tle sytuacji politycznej przed wprowadzeniem stanu wojennego. WKPP udzieliła mu nagany. Postanowiono dokonać zmiany na stanowisku I sekretarza Komitetu Zakładowego PZPR. Ponad 40 członków złożyło legitymacje partyjne. Za zorganizowanie strajku aresztowano Bogusława Dębskiego i Józefa Ryszarda Boruckiego. Wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku B. Dębski został skazany na 2 lata, R. Borucki na 3 lata.

Budynek „Białetu” Spółki Akcyjnej przy ulicy Generała Władysława Andersa. 13 XII 1981r. budynek Białostockich Zakładów Podzespołów Telewizyjnych przy ulicy Północno – Obwodowej.

—//—

Urząd Wojewódzki przy ulicy Mickiewicza. 13 XII 1982r. siedziba wojewody białostockiego i Wojewódzkiego Komitetu Obrony.

Urząd Wojewódzki Białostocki istniał w latach 1920-1939 oraz w latach 1944 – 1950. Po jego rozwiązaniu województwem białostockim administrowało Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. W grudniu 1973 r. władze ponownie powołały Urząd Wojewódzki, który pełnił funkcję wykonawczą w stosunku do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Funkcję Wojewody pełnił Zygmunt Sprycha. W 1975 r. po reformie administracyjnej województwo białostockie znacznie zmalało (z jego obszaru wykrojono jeszcze województwo suwalskie i łomżyńskie). W listopadzie 1980 r. funkcję wojewody przestał pełnić Zygmunt Sprycha, a jego miejsce zajął Kazimierz Dunaj. Z funkcji przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej zwolniony został Władysław Juszkiewicz. Na jego miejsce powołano Mariana Kukłę. Funkcję prezydenta miasta pełnił Aleksander Czuż, który ze stanowiska odszedł w październiku 1981 r. Jego miejsce zajął Tadeusz Naczas.



Wojewódzki Komitet Obrony (organ terenowy Komitetu Obrony Kraju) był naczelną władzą w województwie w okresie stanu wojennego. Zarówno Komitet Obrony Kraju, jak i Wojewódzki Komitet Obrony zostały utworzone na mocy ustawy o powszechnym obowiązku obrony PRL z 21 XI 1967 r. Zapisane w ustawie zadania KOK sprowadzały się do ogólnych sformułowań takich, jak: ustalanie generalnych założeń, kierowanie całokształtem spraw, rozpatrywanie zagadnień, koordynacja działań dotyczących obronności kraju. Na podstawie uchwały KOK z 7 XII 1981 WKO poszerzyło swoją działalność o zadania takie jak: zapewnienie bezpieczeństwa i porządku publicznego oraz dyscypliny społecznej, utrzymanie ciągłości funkcjonowania zakładów pracy, transportu i łączności oraz służb komunalnych, utrzymanie ciągłości zaopatrzenia, sprawne działania służby zdrowia,

zapewnienie sprawnego funkcjonowania środków masowego przekazu i zapobieganie wykorzystania ich do wrogich celów, realizowanie doraźnych potrzeb wynikających z rozwoju kryzysowej sytuacji w województwie i mieście Białystok, realizacja aktów prawnych i zadań związanych ze stanem wojennym. Skład WKO: Stefan Zawodziński – I sekretarz KW PZPR, Kazimierz Dunaj – wojewoda białostocki – przewodniczący WKO, płk Leon Siemiończyk - Komisarz Wojskowy na miasto Białystok, wiceprzewodniczący WKO, płk Sylwester Rogalewski – komendant KW MO – wiceprzewodniczący WKO, Leopold Rybakiewicz – wicewojewoda, członek WKO, Zenon Świtaj – wicewojewoda, Julian Ślarzyński – wicewojewoda, płk. Józef Kulikowski, Witold Stodulko. W siedzibie Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku przy ulicy Mickiewicza zdecydowano o najważniejszych sprawach w okresie stanu wojennego.

—//—

Pierwsze postępowania prokuratury przeciwko działaczom białostockiej „Solidarności” rozpoczęły się w kilka dni po wprowadzeniu stanu wojennego. Funkcję prokuratora wojewódzkiego pełnił Marek Łochowski. 19 XII 1981 r. Prokuratura Wojewódzka wszczęła dwie sprawy karne w trybie postępowania doraźnego z powodu naruszenia art. 46 ust. 2 dekretu o stanie wojennym. Sądy wszczęły 52 sprawy za naruszenie przepisów o stanie wojennym, sądy przedstawiły zarzuty 107 osobom, skazały 43 osoby, uniewinniły 6 osób.

3 XI 1982 r. rozpoczął się jeden z największych procesów politycznych w Polsce w okresie stanu wojennego, czyli proces 21 studentów Politechniki Białostockiej i Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku, oskarżonych o pisanie, drukowanie i rozpowszechnianie „Biuletynu Informacyjnego” „Solidarności”. Proces objął 21 osób i był jednym z większych w Polsce. Odbывał się w Wojskowym Sądzie Garnizonowym w Białymstoku. Oskarżał prokurator Józef Rabczewski. Obrońcami studentów byli: Piotr Andrzejewski, Władysław Siła-Nowicki oraz Lech Lebensztejn, Stanisław Kostka, Władysław Grzymała, Jerzy Korsak, Jan Chojnowski.



Ulica Marii Curie Skłodowskiej. 13 XII 1981 r. siedziba Sądu i Prokuratury Wojewódzkiej.

Jeszcze przed procesem wyłączono ze sprawy z powodu złego stanu zdrowia Annę Prymak, a w kilka dni później Krzysztofa Bondaryka i Kornelię Dalecką. Proces ciągnął się do 14 III 1983 r. 14 marca Wojskowy Sąd Garnizonowy w Białymstoku w składzie: por. Jan Malinowski (przewodniczący), por. Jerzy Rypin i por. Bazyli Zacharczuk uznał: Agnieszkę Nowak (PB), Tomasza Kleszczewskiego (FUW), Andrzeja Ciszewskiego (FUW), Janusza Okurowskiego (FUW) Sławomira Prokopiuka i Zofię Samsonowicz (FUW) winnymi, ponieważ będąc członkami NZS, którego działalność była zawieszona, nie odstąpili od kontynuowania działalności, biorąc udział w zebraniu organizacyjnym 14 XII 1981 r., na którym opracowano struktury i formy działalności na czas trwania stanu wojennego

(art. 46 ust. 1 dekretu o stanie wojennym), Kornelię Dalecką (PB), Mariolę Łupińską (PB) i Wojciecha Pietrzaka (PB) winnymi tego, że w dniu 29 XII 1981 r. sporządzili około 200 sztuk ulotek o treści poniżającej naczelne organy PRL (art. 48 ust. 3 dekretu o stanie wojennym), Zofię Samsonowicz i Janusza Okurowskiego winnymi tego, że pod koniec grudnia 1981 r. w Białymstoku sporządzili 100 sztuk ulotek zawierających fałszywe wiadomości, mogące wywołać niepokój publiczny lub rozruchy (art. 48 ust. 3 dekretu o stanie wojennym), Tomasza Kleszczewskiego winnym rozpowszechniania ulotek o treści poniżającej naczelne organy PRL, rozlepiania ich na kłatkach schodowych (art. 273§2 Kodeksu Karnego) oraz rozpowszechniania „Biuletynu Informacyjnego” NSZZ „Solidarność” Region Białystok poprzez przekazanie go Agnieszce Nowak (art. 48, ust. 3 dekretu), Andrzeja Ciszewskiego i Jarosława Mosiejewskiego winnymi redagowania „Biuletynu Informacyjnego” NSZZ „Solidarność” Region Białystok oraz 100 sztuk ulotek. Materiały te mogły wywołać niepokój publiczny lub rozruchy (art. 48 ust. 2 dekretu o stanie wojennym), Krzysztofa Kozaka (PB) winnym sporządzenia 50 ulotek o treści poniżającej naczelne organy PRL (art. 273 KK), Zofię Samsonowicz winną przenoszenia ulotek o treści antypaństwowej (art. 273 KK), Jacka Żukowskiego (FUW) winnym udzielania pomocy Z. Samsonowicz i J. Okurowskiemu w sporządzaniu ulotek zawierających treści antypaństwowe i udostępniania mieszkania do tego celu (art. 18 KK). T. Kleszczewski został skazany na 6 miesięcy pozbawienia wolności, K. Kozak i W. Pietrzak, A. Ciszewski i J. Mosiejewski na kary po 1 roku pozbawienia wolności, Z. Samsonowicz na karę 9 miesięcy, J. Okurowski na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności. Wykonanie tych kar Sąd zawiesił na 3 lata, a także zaliczył okres aresztu w poczet wyznaczonych kar. Postępowanie wobec A. Nowak, T. Kleszczewskiego, A. Ciszewskiego, J. Okurowskiego, Sł. Prokopiuka, Z. Samsonowicz, K. Daleckiej, M. Łupińskiej i J. Żukowskiego, dotyczące zorganizowania zebrania po 13 XII 1981 r., sporządzenia 200 sztuk ulotek, rozpowszechniania „Biuletynu Informacyjnego” NSZZ „Solidarność” oraz udostępniania mieszkania ze względu na znikome niebezpieczeństwo tych czynów Sąd umorzył. Od zarzucanych czynów Sąd zwolnił Andrzeja Chwaliboga (prac. PB), Andrzeja Gontara (prac. PB), Wojciecha Świerżbińskiego (FUW), Wojciecha Gorkczyńskiego (PB), Bogusława Lidera (FUW), Olega Łatyszonka (nauczyciel) i Tomasza Wiśniewskiego (FUW). Ponadto Sąd zasądził od oskarżonych: T. Kleszczewskiego i J. Okurowskiego kwoty po 2,4 tys. zł, a od Z. Samsonowicz, A. Ciszewskiego, K. Kozaka, W. Pietrzaka, i J. Mosiejewskiego po 3,6 tys. zł jako opłaty na rzecz skarbu państwa oraz obciążył ich kosztami postępowania. Wyrok nie był prawomocny. Nieusatysfakcjonowany prokurator J. Rabczewski złożył odwołanie do Izby Wojskowej Sądu Najwyższego. Rewizja została uwzględniona. Zdecydowano o ponownym rozpatrzeniu sprawy przez Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego (Wojskowy Sąd Garnizonowy w Białymstoku uległ likwidacji). W dniu 20 czerwca 1983 Sąd WOW zapoznał się z aktami sprawy, włączył ponownie do listy oskarżonych Annę Prymak i Krzysztofa Bondaryka i przekazał dalsze postępowanie Sądowi Wojewódzkiemu w Białymstoku. Wejściu sprawy na wokandę zapobiegła amnestia. Sprawę umorzono.

W 1981 r. zaopatrzenie w chleb, przetwory zbożowe, mięso, mleko i jego przetwory, warzywa, środki higieny, pasty do zębów, proszki do prania, żyłtęki, buty, odzież i w zasadzie we wszystko co było potrzebne do normalnego życia zaczęło się gwałtownie pogarszać. Sklepy stały się puste, a przed nimi ustawiały się gigantyczne kolejki. Ludzie narzekali, iż trudności zaopatrzeniowe zostały spowodowane nie tylko przyczynami obiektywnymi



związanymi z kryzysem gospodarczym, lecz także świadomą działalnością władz, które dezorganizując rynek, chciały odciągnąć uwagę społeczeństwa od programu reform, jakie zaproponowała „Solidarność”. Nie wykluczano sytuacji, iż część aparatu władzy przeciwna procesowi odmowy stara się doprowadzić do załamania rynku i wywołania niezadowolenia społeczeństwa. Odgłosy te dochodziły do władz KW PZPR, które poleciły wojewodzie powołanie Wojewódzkiego Zespołu ds. Zwalczania Spekulacji i Wojewódzkiego Sztabu ds. Rynku Wewnętrznego. Ich zadaniem było zapobieganie wykupu i spekulacji towarami. Powołanie Sztabu nie poprawiło jednak sytuacji gospodarczej, a braki w zaopatrzeniu tylko się pogłębiały. Od 1 XII 1981 r. miała obowiązywać powszechna reglamentacja kartek na mięso, przy czym, według wstępnych kalkulacji, kartki mięsne powinny być zrealizowane w grudniu w 100%.

Białostocki „Central” przy ulicy Marii Curie Skłodowskiej. W czasie stanu wojennego ustawiały się przed nim kolejki.

Od 1 XI 1981 r. na terenie Białegostoku miała obowiązywać reglamentacja tłuszczów i sera. Na kupon rejestracyjny kartki na mięso można było nabyć 30 dkg smalcu lub 30 dkg słoniny lub 2 kostki margaryny lub 0,5 litra oleju roślinnego. Przy realizacji kartek na masło można było nabywać przy zakupie jednej kostki masła 10 dkg sera twardego oraz ¼ litra śmietany. Po ogłoszeniu stanu wojennego ludzie dokonywali znacznie większych zakupów niż zazwyczaj. 15 grudnia w sklepie „Ratuszowy” 150 bochenków chleba zniknęło w ciągu 10 minut. Podobnie było w innych sklepach. Władze zarządziły, aby sprzedawać tylko po dwa bochenki na osobę. W błyskawicznym tempie zniknęły makarony, kasze, mąka. Klienci zrealizowali cały przydział kartkowy na masło. Pogłębiła się reglamentacja wszelkich towarów. W początkach stanu wojennego benzyna przeznaczona była tylko dla najbardziej potrzebujących, np. do odśnieżania dróg, dla pogotowia ratunkowego, transportu żywności, zbiorowej komunikacji miejskiej. Z czasem wprowadzono talony na benzynę. Właściciel samochodu o mniejszym silniku mógł zakupić miesięcznie 30 litrów benzyny w trzech ratach, zaś ten z większym silnikiem 45 litrów. Na kartki można było kupić kilogram cukru, kawałek mydła, 300 gram proszku do prania miesięcznie, tłuszcze roślinne i margaryna – 375 gram, dla dzieci sprzedawano tłuszcz zwierzęcy, kilogram mięsa. Cukierki i wyroby czekoladopodobne były w wolnej sprzedaży, ale jeden człowiek mógł zakupić tylko 250 gram, herbaty – 50 gram. Alkohole też były na kartki, wyjątek stanowiły owocowe wina krajowe, popularnie zwane „bełtami”. Litr wódki można było zamienić na 100 gram kawy lub 500 g cukierków. Buty też były na talony. W ciągu roku można było zakupić jedną parę butów. Za 12 paczek reglamentowanych papierosów można było dostać 400 gram cukierków lub pół litra wódki. Sytuację w jakiś sposób ratował bazar przy ulicy Bema. Można było tam kupić żywność, ale ceny były znacznie wyższe niż w sklepach. Podobnie było z ubraniami. Np. spodnie z tzw. „teksasu” (odmiana polskiego džinsu) kosztowały ponad 5 tysięcy złotych, podczas gdy w sklepie, (jeżeli były) kosztowały około tysiąca zł. Funkcjonariusze MO, członkowie Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej, różne komisje nękały sprzedających ciągłymi kontrolami, które miały zlikwidować tzw. spekulację. W pierwszych dniach stanu wojennego decydenci doszli do wniosku, że likwidacja kolejek przy sklepach to problem z punktu widzenia politycznego słuszny. Jednak z braku towarów nie udało się tego zrobić. Próbowano więc zmuszać ludzi, aby kolejki tworzyli tylko wewnątrz sklepów. Zakłady gastronomiczne i restauracje otwarte były nawet w soboty i niedziele do godziny 20.

W połowie października 1982 r. TKR ogłosiła 10 listopada (druga rocznica rejestracji Związku) dniem powszechnego strajku protestacyjnego. Zaapelowano do wszystkich ludzi pracy w Regionie Białostockim o masowe uczestnictwo w akcji strajkowej. TKR zaproponowała niepracującym w tym dniu mieszkańcom Białegostoku, by 10 listopada udali się do największego sklepu miasta, „Centralu” i tam protestowali przeciwko rażącym zaniedbaniam w zaopatrzeniu miasta. Apel nie zyskał aprobaty Białostoczan.

